

Przedpłata:

na pocztę i u kolporterów miesięcznie 3000 mk. niem. lub 6000 mk. polskich, pod opaską w kraju 4000 mk., za granicą 5000 mk.

Ogłoszenia:

za wiersz petytowy lub jego miejsce 100 mkn. lub 200 mkp. - za reklamy 300 mk. -

Gazeta Robotnicza

Adres

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. Sl., skrzynka pocztowa 101. Redakcja w Katowicach, ulica Teatralna nr. 12. (Ratuszowa)

Administracja ulica Teatralna nr. 12.

- Telefon nr. 1150. -

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 66 Katowice, czwartek, 22-go marca 1923 r. Rok 26

Nadzwyczajny komisarz tow. Hartleb o walce z drożyzną.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu — jak donieśliśmy — toczyła się dyskusja nad wnioskami komisji drożyznianej. W dyskusji zabrał też głos nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną tow. Hartleb, który wywodził:

Kwestja drożyzny jest ściśle związana z przesileniem ekonomicznym kraju i musi być leczona razem ze wszystkimi niedomaganiem państwa. Hoover, wyjeżdżając z Polski, powiedział, że Polska może być jednym z najbogatszych krajów Europy środkowej, jeżeli się potrafi sama wyżywić. Wtedy importowaliśmy zboże. Dzisiaj zjawisko importu powraca: zaczyna się sprowadzać mąkę, tłuszcze — nie dlatego, że brak ich w kraju, lecz, że ceny tych produktów są wyższe w Polsce, niż w Ameryce. Polska ma dość zapasów żywności, ale wywozić może dopiero wtedy, gdy pokryje swe zapotrzebowanie wewnętrzne. Dopóki tego nie ma, dopóty wywóz musi być zakazany. Polskie świnie bardzo lubią dolary (wesołość na lewicy), polskie krowy czują tęsknotę do czeskich koron.

Cyfrę p. Gościckiego są dla nas bez korzyści, bo trzeba porównywać siłę kupną ludności z cenami. W Ameryce robotnik zarabia 3 dolary dziennie, zaś wykwalifikowany 5—8. U nas co najwyżej 1 dolar. Nie wystarczy zatem stwierdzić, że ceny zboża amerykańskie i nasze są równe.

Wniosek ZLN i innych domaga się „zmiany metody walki z drożyzną”. Ale niema dotąd tych metod przez Sejm uchwalonych. Jednak rząd już zastosował pewne środki. Ustalono kategorie artykułów, które bezwzględnie wywożone być nie mogą i już teraz skutek widoczny w niższych cenach zboża. Jaka nastąpiła. W tych dniach zwróciło się do nas konsorcjum zagraniczne, ofiarowując zboże o 10 proc. taniej, niż na giełdzie poznańskiej. (Głos na prawicy: Co za konsorcjum?). O, nie mogę tego powiedzieć, bo zarządy się spekulanci dowiedzieli i zboże wykupili. (Głos na lewicy: O to chodzi.) Rząd ma zamiar skorzystać z tej oferty i asygnować co prawda niezbyt wielką kwotę na zakupienie zboża.

Dzisiaj drobne gospodarstwa rolne muszą sprzedawać zboże, natomiast wielkie spichlerze i magazyny są pełne, a właściciele ich oczekują wyższych cen, lub sposobności do eksportu. Zakup zboża uważa rząd za najodpowiedniejszy środek przeciwdziałania drożyznie.

Za jaja płać się dziś na wsi po 300 mk. za sztukę. Ale w oczekiwaniu eksportu podniesiono w Warszawie ceny jaj do 600—700 marek. W wywozie jaj jest wielu zainteresowanych. Powiedziałem im, że stanowczo sprzeciwiam się wywozowi jaj, dopóki ceny warszawskie nie wyrównają się z cenami na wsi; odpowiedzieli mi na to, że się zastanowią.

Jedną z głównych przyczyn drożyzny jest właśnie ten apetyt na szalone zyski.

Doszlśmy do czynnego bilansu — tak od kilku tygodni oznajmują nam gazety. Ale cóż za korzyści są z tego wyrodowania wywozu i przywozu? Czy wartość gospodarstwa naszego eksportu, którym są najdroższe dla nas produkty żywnościowe i drzewo — część majątku narodowego — można porównać z wartością ekonomiczną importu, którym są przedmioty zbytku, wina francuskie i owoce południowe?

Kwestja drożyzny jest także kwestją wewnętrznego organizmizmu zbytu. Musi być poddana kontroli produkcja we wszystkich fazach. Hasło wolnego handlu, tak głoszone w swoim czasie, dziś zawiodło i doprowadziło do stanu, że mamy nadmiar artykułów żywnościowych, a konsument nie może zakupić potrzebnej mu ich ilości. Tu musi interweniować państwo.

Drobne rolnictwo nie reguluje cen zboża. Solidarność wielkiej i małej własności rolnej dawno się skończyła. Wielka własność naznacza ceny zboża w kraju, a mała jest tego świadkiem, a nie współautorem.

Nasze rolnictwo zniszczone podczas wojny, odbudowało się w ciągu paru lat (p. Kiernik: Bez pomocy rządu). Nic się za darmo nie dzieje. (p. Witos: Własną pracą). P. Witos ma słuszość, wło-

Kapitaliści nie chcą przyznać 62 proc. podwyżki za marzec.

Warszawa, 20. 3. (AW.) „Rzeczypospolita” ogłasza wywiad z Głównym Inspektorem Pracy o stanowisku rządu wobec sytuacji, jaka się wytworzyła w niektórych gałęziach przemysłu, skutkiem odmowy przemysłowców wypłacenia podwyżki robotnikom w wysokości 62 procent na marzec. Ministerstwo Pracy zapoczątkowało osobne narady z robotnikami i przemysłowcami. Przemysłowcy oświadczyli, że wobec zamknięcia kredytów markowych przez państwo — nie mogą w żaden sposób wypłacić 62 proc. podwyżki, oznaczonej przez urząd statystyczny i uważają konferencję z robotnikami za bezcelową. Robotnicy oświadczyli, że podwyżka 62 proc. nie odpowiada istotnemu wzrostowi drożyzny i wyrazili gotowość odbycia konferencji z przemysłowcami. Zatarg na tym tle w przemyśle metalowym może przybrać poważne rozmiary, gdyż przemysłowcy metalowi zgadzają się tylko na podwyżkę 47 proc. Obecnie sprawa stoi na martwym gruncie; do wszczęcia zaś akcji pośredniczącej, wobec stanowiska przemysłowców, brak jest w Ministerstwie Pracy podstaw prawnych.

(Kapitaliści uprawiają więc ohydny sabotaż, chcąc zmusić rząd, aby tenże wypłacał im nadal kredyty, którymi mogą zarobić miljarde, aby następnie za kilka miesięcy zwrócić rządowi tę samą kwotę w markach, ale która wskutek spadku kursu straciła ogromnie na wartości. Sabotaż kapitalistów może wywołać w kraju walki zarobkowe. Rząd powinien wobec kapitalistów wystąpić z całą bezwzględnością.)

Nie będzie wywozu za granicę.

Warszawa, 20. 3. (A. W.) Jak podaje „Kurier”, czerwony Komitet Ekonomiczny Ministrów na wczorajszym posiedzeniu potwierdził raz jeszcze poprzednie oświadczenie rządu, że artykuły pierwszej potrzeby nie będą mogły być pod żadnym pozorem wywożone z Polski. Nadzwyczajny Komisarz do zwalczania drożyzny p. Hartleb, który złożył sprawozdanie, że stan ochrony granic Polski przed wywozem żywności z Polski znacznie się polepszył, otrzymał polecenie dalszej intensywnej pracy w tym kierunku.

Strejk na Śląsku Opolskim trwa dalej.

Katowice, 20. 3. (Pat.) Położenie strejkowe na Śląsku Opolskim jest niezmienione. Wczoraj odbyły się różne zebrania strejkujących, pomiędzy innymi w parku hutniczym Huty Donnersmarka. Ostrzegano robotników przed nierozważnymi krokami. Poseł do parlamentu niemieckiego Okoński udał się wczoraj do Berlina, celem omówienia położenia na

Górnym Śląsku Opolskim z kanclerzem Rzeszy, któremu poseł Okoński przedstawił ma nową sytuację. W środę poseł Okoński wróci na Górny Śląsk i zreferuje o wynikach swej podróży. Wówczas rozstrzygnie się też, czy proklamowany będzie strejk generalny, czy nie. Rokowania prowadzone wczoraj przez przedstawicieli związków zawodowych z wyższym urzędem górniczym w Gliwicach dla odwrócenia niebezpieczeństwa strejku generalnego, pozostały bez rezultatu.

Dotąd strejkuje 30 000 robotników.

Katowice, 20. 3. (Pat.) Berlińska Rote Fahne przynosi z Gliwic wiadomość, iż strejk na Śląsku opolskim trwa w dalszym ciągu. Zwołany na wczoraj kongres rad załogowych postanowił wystosować ultimatum do pracodawców, w którym żądają, aby wydalonych radców załogowych przyjęto na powrót do pracy, w przeciwnym razie proklamowany będzie strejk generalny dla całego Śląska Opolskiego i zagłębia Wałbrzyskiego. Dotychczas strejkuje około 30 000 robotników. Zdaniem Rote Fahne pracodawcy niemieccy na Śląsku opolskim zorganizowali bandy uzbrojonych faszystów, aby pogorszyć gospodarcze warunki robotników. Pracodawcy ci zredukowali chorym górnikom płace, węgiel deputowały dla wdów i inwalidów, uzasadniając to tem, iż górnicy wzbraniają się pracować ponad przepisany czas pracy. Na wczorajszym zebraniu rady załogowej żądano natychmiastowego proklamowania strejku generalnego i tylko z trudem udało się, termin ultimatum przedłużyć do środy.

Kurs urzędowy marki polskiej.

Katowice, 20. 3. (A. W.) Śląska Izba handlowa w porozumieniu z katowickim oddziałem PKKP. ustaliła kurs marki polskiej ważny na dzień 21. marca za 100 marek niemieckich 180 marek polskich.

Przedgięlda warszawska.

z dnia 21-go marca 1923 r.

Marka niemiecka wpl.	1,85	mk. polskich
Dolar amerykański	39—39500	„
Frank francuski	2550,—	„
Frank szwajcarski	7300,—	„
Funt szterling	190.000,—	„
Korona czeska	1170,—	„

Marka polska w Katowicach 52 1/2—53 1/2 fen. niem.

ścianstwo odbudowało się własną pracą, ale wielka własność odbudowała się kosztem konsumentów miejskich. Dziś gospodarstwa rolne są wolne od długów, bo spłacił je konsument (p. Kiernik: Właściciele kamienic tak samo. P. Staniszkis: Do Kolozeum, panie komisarzu). Pan krzykiem głosu mi nie odbierze, a jeśli panu przeszkadza, to może pan wejść na mównicę.

Co do własności nieruchomości w miastach, to p. Kiernik ma słuszość, ale proszę się przejść i zobaczyć, że wszystko, co posiadała inteligencja, sprzedaje teraz w sklepach okazjonalnych, a na placu Kercelęgo robotnik sprzedaje ostatnią poduszkę.

Przyczyną tego jest fałszywy obieg ekonomiczny, który między producenta a spóżywcę stawia pośrednika. Dlatego rząd chce przejść z pomocą organizacjom spóżywców, aby mogli nabywać wprost u wytwórców. Zasada wolnego handlu wykazała, że bez interwencji państwa ten fałszywy obieg ekonomiczny nie może być usunięty.

Dziś towar nim dojdzie do konsumenta, przechodzi przez wielu pośredników (Głos na prawicy: żydów). Obojętnym jest dla mnie, wyznaczenie tych ludzi, chcąc wykluczyć zarówno pośredników żydowskich jak i chrześcijańskich. Niestety, ustawodawstwo nasze nie daje rządowi pod tym względem żadnych praw, żadnych ustawowych podstaw. Aby temu zapobiedz, w najbliższym tygodniu wpłynę wniosek ministra sprawiedliwości o rozciągnięcie sa-

downictwa doraźnego na przemysłników i tych, którzy magazynują artykuły żywności.

Mimo zakazu wywozu wiemy, że towary wychodzą za granicę. Bramą wypadową dla wywozu jest przede wszystkim Gdańsk. Tam też poczyniliśmy zarządzenia, które jeśli nie zamkną wywozu hermetycznie, to w każdym razie znacznie go utrudnią. To samo dotyczy Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Rezolucje komisji drożyznianej i wybór specjalnej komisji sejmowej dla tych spraw ułatwi rządowi ich załatwienie. Ponadto wkrótce wpłynie przedłożenie o zabezpieczeniu zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Tow. poseł Arciszewski jako referent komisji drożyznianej w wywodzie końcowym oświadczył: Prawica i centrum chciałaby sprawę drożyzny połowicznie załatwić i skrzywdzić kooperatywy. Następnie na podstawie szeregu liczb wykazał błędność i dowolność obliczeń p. Gościckiego i innych. Największej pomocy domaga się od rządu ludność miast, profesor, artysta, literat, urzędnik, robotnik są zagrożeni w swoim bycie. Wysoki urzędnik, żyje gorzej od średnio zamożnego chłopca. Jeśli dziś obchodzimy święto ustalenia naszych granic, to panowie muszą być świadomi, że są odpowiedzialni za to, co się w granicach tego państwa dzieje. Apeluję do panów, byście zrozumieli, że rząd musi dać pomoc miastom, bo stoja przed ruiną.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy tymczasowej o zabezpieczeniu od bezrobocia, ustawę tymczasową, bo ustawa definitywna będzie opracowana później, a ministerstwo pracy aż do tego czasu uznaje za konieczne zapewnić bezrobotnym, których liczba chwilowo wzrasta, ustawowo ugruntowaną pomoc i uwolnić ich od demoralizującej i poniżającej formy zapomóg, która teraz jest stosowana. Projekt już jest uzgodniony z ministerstwem skarbu i wpłynął na Radę ministrów, a potem do Sejmu.

Ma być utworzony fundusz zabezpieczeniowy, na który składać się będą robotnicy, pracodawcy, państwo i samorządy. Jako podstawa do obliczenia wysokości składek będzie wzięta przeciętna wysokość zarobku robotnika niewykwalifikowanego. W ten sposób ustalić będzie ministerstwo pracy. Od tej kwoty płać robotnicy i pracodawcy odsetek w równej wysokości, państwo dwie trzecie składek wszystkich robotników, a samorządy jedną piątą część tego, co wynoszą koszty ubezpieczenia robotników na terenie danego samorządu.

Jako świadczenie pobierają robotnicy, o ile są żonaci i mają więcej niż 1 dziecko, 40 proc. przez ministerstwo pracy ustalonego, przeciętnego zarobku robotnika. O ile mają mniejszą rodzinę, około połowy powyższego procentu dla siebie, około 40 proc. tej połowy na żonę, a około 40 proc. tej połowy na dziecko. Dla samotnych wnosi świadczenie 60 proc. tego, co pobiera bezrobotny z rodziną ponad 1 dziecko.

Prawo do świadczeń mają robotnicy od 18 do 65 lat życia, o ile pracowali w jednym z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych lub miejskich przez 20 tygodni w ciągu ostatnich 2 lat od daty zgłoszenia się po świadczenia i o ile utracili pracę nie z własnej winy.

Zwracamy uwagę związków zawodowych na konieczność jaknajszybszego zajęcia się tą sprawą i sformułowania swego stanowiska.

Uchwały Zarządu Głównego P. S. L.

W ciągu ostatnich dwóch dni obradował pod przewodnictwem p. Witosa Zarząd Główny P. S. L. „Piasta”.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. Dąbskiego i po obszernej dyskusji uchwalono szereg rezolucji.

Pierwsza przyniósł sprawozdanie do wiadomości i wyraża zaufanie klubowi parlamentarnemu „Piasta”.

Druga wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia przez „Wyzwolenie” propozycji ścisłej współpracy stronnictw ludowych. „Piast” zrzucił na „Wyzwolenie” całą odpowiedzialność za rozbięcie ruchu ludowego.

Rezolucja w sprawie Rządu opiewa, że Zarząd Główny „Piasta” uważa próby utworzenia Rządu parlamentarnego, opartego na t. zw. włościańskiej większości — za niedopuszczalne z punktu widzenia praktyki życia parlamentarnego i konstytucyjnego. Ze stanowiska interesów państwowych uważa również za niedopuszczalne utworzenie Rządu parlamentarnego, któryby miał być zależny od polityki

obecnej reprezentacji sejmowej t. zw. mniejszości narodowych.

Przyjęto również rezolucję, potępiającą zamach grudniowy i próbę zanarcanizowania życia państwowego, wzywającą zarazem do użycia wszelkich środków do odparcia zamachów na Konstytucję i demokrację.

Łotwa kupuje od Polski tabor kolejowy.

Warszawa. Z Rygi do Warszawy wyjechała łotewska komisja kolejowa, celem przeprowadzenia pertraktacji z rządem polskim, w sprawie zakupu od Polski taboru dla kolei szeroko torowych, jakie Polska ma otrzymać od Rosji na podstawie traktatu ryskiego.

ANGLJA.

Przed rozpoczęciem narad nad odpowiedzialnością.

London. (AW.) Pierwsze zebranie międzysojuszniczych przywódców w sprawie układu z Turcją odbędzie się prawdopodobnie w środę b. tygodnia w Londynie. Jest rzeczą prawdopodobną, że rokowania te przeciągną się przez cały tydzień i Turcji zostanie udzielona odpowiedź na jej propozycję. Japońscy rzeczoznawcy, którzy brali udział w konferencji lozańskie, wezmą również udział w rokowaniach londyńskich. Wysoki komisarz Konstantynopola, Neville Henderson, który wraca do Anglii na urlop, przywiezie ze sobą kontrpropozycję rządu angielskiego.

Po uznaniu naszych granic wschodnich. Protesty litewskie.

London. (Pat.) Przedstawiciel Litwy Naruszewicz zgłosił wczoraj w Foreign Office protest przeciwko uchwale Konferencji ambasadorów w sprawie granic Polski. Podobny protest wystosował pod adresem państw sojuszniczych Komitet ukraiński.

JUGOSŁAWJA.

Wybory w Jugosławii.

Zagrzeb. (Pat.) Wedle dotychczas znanych wyników, wybory do skupczyny dały wynik następujący: wybranych zostało 120 radykałów, 70 zwolenników chorwackiej partii chłopskiej Radica, 30 demokratów, 21 klerykałów. Większość dla rządu Pasicza zdaje się być zapewniona.

Kustos w likwidacji.

Powstańcy grupy Katowice - Karbowa nadsyłają nam następujące uwagi:

Jak już pokrótce doniesiono, odbył się w ubiegłą niedzielę w Katowicach „Zjazd Delegatów” (jak to szumnie brzmi!) Kustosowego Związku Górnoślązaków, na którym to zjeździe warchol Kustos poniósł katastrofalną klęskę. „Delegatów” przybyło aż 7, na ich czele znany kandydat do Rybnika Węgrzynek z Rożdżenia, który to swego czasu zgłosił się do Sejmu Śląskiego na Wojewodę pod warunkiem, że on sam będzie prawa ustanawiał i wykonywał. Niewątpliwie Kustos mu tak poradził.

Za to licznie stawili się na „Zjazd” powstańcy z grupy Katowickiej, bo ciekawi byli, jak wygląda ten „cyrkus oberschlesierski”, który według zapewnienia Kustosa w „Głosie Górnośląskim” liczy aż 35 000 głupich „aujustów”. Kiedy Kustos zobaczył

powstańców, trafil na niego podobnie z radości tak dobrze, że zbladł ze wzruszenia, opłonił się jednak i wygłosił swoje jak zawsze cygańskie bzdury.

Po nim zabrał głos p. Wieczorek, prezes Powstańców grupy Katowickiej i zarzucił Kustosowi działalność antypolską, oświadczając, że dokumentami, które posiada w ręku, może mu udowodnić konszachty z hakatystami, od których Kustos pobierał nawet subwencje.

Dalej walka Kustosa, prowadzona w „Głosie Górnośląskim” przeciwko żydom, miała na celu tylko wymuszanie od nich pieniędzy, bo faktem jest, że żydzi katowicki opłacają się Kustosowi ogłoszeniami w „Głosie Górnośląskim”, za które płać wielkie sumy, w każdym razie przekraczające znacznie cenę ogłoszeń.

Wspomnieć należy choćby o właścicielu kawiarni „Monopol” p. Lustigu, który, aby się obronił przed napadami Kustosa, opłacił mu się ogłoszeniami. Obecnie już Kustos nie zwalcza Monopolki ani żydów w niej szachrujących, lecz kawiarnię tę zaleca w ogłoszeniach. Tak wygląda antysemityzm Kustosa.

Dalej faktem jest, że Kustos napadał w „Głosie Górnośląskim” tak długo na miejski urząd mieszkaniowy aż mu ten dał wzmacniać za dawniejsze małe mieszkanie większe i o wiele lepsze, w którym Kustos urządził się po magnacku za żydowskie i niemieckie pieniądze. Tak wygląda obrońca Ludu Górnośląskiego!

Powstańcy Śląscy zarzucają Kustosowi dalej, że nie brał on żadnego udziału w walce o wyzwolenie G. Śląska, a teraz chciałby żniwować, choć nie siał i nie pracował. Tak robią i inni „auch-polacy” i dawni orgesze a Kustos różni się od nich tylko tem, że udaje Polaka i napada na władze polskie, oraz oczernia zasłużonych ludzi.

Skutek przemówienia p. Wieczorka był taki, że delegaci i członkowie Zarządu Zw. Górnoślązaków złożyli swoje mandaty i urzędy, oświadczając, że ze zdradcy narodowym pracować nie mogą i nie chcą, i że powiadomią wszystkich o szkodliwej robocie Kustosa. Niektórzy delegaci wołali: „Teraz doniesiemy, jaki z ciebie chachor i cygon germański”. „Członków do Zarządu szukaj sobie wśród heimatstreuerów a psa swego powołaj na ławnika”. Powstańcy zaś wołali: „Lej mu! Podać tu tego pierońskiego zdradcy!” i ruszyli ku niemu. Jedyne tylko dzięki wpływowi spokojniejszych powstańców udało się obronić Kustosa od namacalnych wyrazów „sympatii”. Kustos ze strachu błagał: „Panowie! dźw ja też taki śmiertelnik, jak Wy, pozwólcie mi wyjść, bo już wychodzę”. Ktoś rzucił za nim cały stos „Głosu Górnośląskiego”, które Kustos przyniósł z sobą na agitację.

Tak się skończył ten tak szumnie zapowiadany przez Kustosa Zjazd Delegatów Zw. Górnoślązaków, który uważać można za rozbitą.

Należy jeszcze dodać, że Kustos jak stwierdzono, wymuszał atakami na niektóre Urzędy państwowe zamówienia druków tych urzędów, aczkolwiek własnej drukarni nie posiadał i nie posiada. Te druk dawał potem innym drukarniom do roboty, a do rachunków przez nie wystawionych doliczał dla siebie co najmniej 25 procent i potem wystawiał tym urzędom własny rachunek. W ten sposób Kustos okradł Skarb Polski. Te zamówienia oddawał prze-

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

Księży Chleb

Powieść z życia polsko-amerykańskiego (61)

— Inkwizycja?

— Naturalnie. Ambona i konfesjonał służą znakomicie do tego, a komu ksiądz zemstę zaprzysięgnie, ten rzadko kiedy nie padnie ofiarą. Ksiądz ma setki sposobów do wywarcia swej zemsty na tym, którego uważa za więcej uświadomionego. Odprawia mu sakramentów, zohydza go z ambony, podjudza w konfesjonale żonę i dzieci przeciw niemu, usposabia wrogo przeciw niemu innych parafjan, a nawet dzieci jego przesładuje w szkole. Pozatym każdy prawie ksiądz ma gdzieś jakiś tygodniutek, gdzie może dać upust swojej nienawiści, przeciw niewygodnemu człowiekowi. Naturalnie, jeśli ten jest zupełnie niezależny, choćby jak ja, to pół biedy. Lecz jeśli to jest na przykład kupiec — to już nie może. Zrujnuje takiego w bardzo krótkim czasie. I niechże teraz ksiądz powie, kto jest bliżej nauki Jezusa: ja, wyklinany co tygodnia przez proboszcza, czy ten proboszcz, tuczający się groszem głupców, którzy otumanieni przez niego nie tylko płać mu za sakramenty, ale budują mu pałac i znoszą mu pieniądze na każde zawołanie.

Wreszcie Banasik podniósł głowę.

— Czy się to kiedy skończy? — zapytał raczej sam siebie, jak Kazimierskiego.

Stary powstał.

— Wie ksiądz, kiedy się to wszystko skończy?

— No?

— Nieprędzej, aż ludzie będą tacy mądrzy, że w kodeks karuy wstawia paragraf, na mocy którego każdy, kto będzie sprzedawał to, czego sam nie posiada i czego posiadania dowieść nie może, dostanie 10 lat kryminalu. Jakżeś to? Więc dzisiaj pakuja do więzienia oszustów, którzy przedstawiają się, jako reprezentanci jakiejś wielkiej fir-

my i sprzedają fałszywe akcje, a tymczasem chodzą sobie spokojnie po świecie i żyją, jak udzielnicy książęta, dobrodzieje, którzy twierdzą, że są zastępcami samego pana boga i sprzedają akcje królestwa niebieskiego, choć każdy jako tako inteligentny człowiek wie, że to najzwyklejsze oszustwo.

— Gorzkie to słowa, gorzkie, panie Kazimierski!

Pomiarkował się stary i zniżył głos.

— Przepraszam, że powiedział, co myślę, ale nie było w tym żadnej osobistej niechęci. Przeciwnie, mówię szczerze, bo coś mi szepce, iż ksiądz wcześniej, czy później, rzuci to wszystko i nie da się używać za narzędzie do przedłużania ciemnoty na świecie.

— Czy ja wiem, czy ja wiem! Już raz powiedziałem panu i powtarzam raz jeszcze, że nie raz skóra na mnie cierpie, gdy się wczuję w to wszystko, co koło mnie się dzieje, ale z drugiej strony, kiedy pomyślę, że ja przecież od małego dziecka zawsze wiedziałem, iż mam być księdzem, że ja sobie nieraz tak ładnie przedstawiałem stan kapłanski i pracę nad ludem, to chce mi się wziąć za bary z losami i choćby takim właśnie, jak pan, pokazać, że można być księdzem i pozostać uczciwym człowiekiem.

Panna Kazimierska stanęła przed nim.

— A dlaczego właściwie ksiądz nie miałby być człowiekiem normalnym?

— Alboż ja jestem anormalny?

— Dziś może jeszcze nie, ale z czasem musi to przyjść przecie. Taka podwójna rola wyczerpuje.

— Jaka rola?

— Hm... Przecież musi nastąpić jedno z dwojga. Albo ksiądz będzie wmawiał w siebie, że wierzy w rozmaite rzeczy wbrew wszelkiemu rozumowi w logice, czyli będzie ksiądz siebie oszukiwał, albo też nie będzie ksiądz sam wierzył, a ludziom każe wierzyć, czyli będzie ich oszukiwał. I gdzież tu jest miejsce na uczciwość.

— A więc pani nie przypuszcza, iż ja mógł-

bym sam wierzyć i ludzi podług własnego przekonania pouczyć?

Panna Mania uśmiechała się i pokiwała głową przecząco.

— Nie... Mam wrażenie, że ksiądz jest za inteligentny, a przynajmniej już za dużo uświadomiony...

— No, no! Nie tak znów bardzo...

— Przypuśćmy. Jedna niejedno ziarenko prawdy kiełkuje już w sercu księdza i prędej, czy później zapanuje korzenie głęboko, aż do samego dna sumienia — i co potem?

— Zobaczymy, zobaczymy. Niczego się nie zarzekam, ale narazie chcę próbować. Mam teraz pewien dostęp do ludzi, robię to i owo, pomalutku wprawdzie, ale już idzie. W towarzystwach kościelnych także czasem można znaleźć człowieka, który coś wart. Zresztą dzieci. Tym także warto troszeczkę rozjaśnić w głowach. Zobaczymy.

— Ja wierzę, że ksiądz będzie się starał robić dobrze, nie wierzę tylko, czy wytrzyma. Kiedy ksiądz obserwuję, to myślę nieraz, że ksiądz ma taki domowy zmysł, no taki jakiś familijny, a przecie ksiądz nie może się żenić...

Kazimierski spojrzał zdziwiony na córkę.

— Manius! A tobie znów co do głowy przyszło?

— Nic mi nie przyszło, tylko mówię o sprawie, o której wielu ludzi mówi i pisze.

Banasik uśmiechnął się trochę nieszczerze.

— Tego jeszcze zdaje się nikt nie zgłębił: czy lepiej jest człowiekowi samemu, czy z żoną. Święty Paweł nawet rozmaicie radzi.

— Mnie się zdaje, tak na prosty, chłopski rozum, że jednak lepszy jest ożenek, jak skryte amory, o których wie wójt i cała gromada.

Banasik zarumienił się po same uszy.

Coś go tknęło.

— Czy ona się czego domyśla, czy coś wie, czy też tylko tak na chybił trafił mówi? — myślał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ważnie drukarni „Volkswille“, która wzamian za to drukuje Kustosowi prawie za darmo jego paszkwil „Głos Górnego Śląska“. Drukarnia ta założona została swego czasu za pieniądze rządu niemieckiego, kiedy na czele tego rządu stali Scheidemann i inni „genosy“.

Jest to skandal, że kiedy polskie drukarnie nie mają pracy, to drukarnia „Volkswille“ pracuje w dzień i w nocy, zarabiając miliony od Skarbu Polskiego, równocześnie zaś to pismo, jak też „Głos Górnego Śląska“ atakują nieustannie Rząd Polski i utrudniają administrację polską na G. Śląsku. Drukarnia ta otrzymuje te roboty przez swojego dobrze opłaconego agenta, jakim jest Kustos, który już także, jak wiadomo dorobił się na tych wymuszeniach milionów.

Ponieważ za swoje ataki i cygaństwa dostał od różnych ludzi po głbie, wysunął swoją żonę jako wydawczynię pisma, licząc na to, że jej, jako kobiety, policzkować nie będą. W ten sposób pasował się Kustos na „rycerza fartuszkowego“, to jest takiego, który się kryje za kieckie kobiece.

Powstańcy oświadczają, że tak, jak wystąpili do walki z łajdacką robotą Kustos, tak wystąpią energicznie przeciwko tym wszystkim, którzy Kustosą popierają czy to ogłoszen., czy zamówieniami druków czy też innymi łapówkami. Przestrzegamy i wszystkich stanowczo, niech zaprzestaną swej głupoty. Kustosowi zaś oświadczamy, że jeśli nie zaprzestanie swej szkodliwej roboty, zelosimy się do dalszej „współpracy“. Radzimy likwidować, ale gibko!

Powstańcy Grupy Katowice-Karbowe.

Oświadczenie.

Dnia 18. lutego wybrano mnie na publicznym zebraniu Związku Górnoślązaków, skarbnikiem Głównego Zarządu.

Oświadczam, przeto, że mandat ten złożyłem na zebraniu 18. marca r. b. Zaznaczam, że jako powstaniec i jako obywatel polski nie byłem nigdy zwolennikiem warcholskiej roboty, uprawianej przez seperatywistę Kustos. Urząd skarbnika przyjąłem swego czasu w porozumieniu z powstańcami tylko dla pozorów, aby przywrzeć się bliżej robotce Kustos. Po zbadaniu dokładnem działalności udowodniłem Kustosowi dnia 18. marca b.m., że robota jego jest szkodliwa dla Polski i ludu polskiego na G. Śląsku, bo jest ona porierana moralnie i materialnie przez Niemców i żydów i ma charakter antypaństwowy.

Katowice, dnia 20. marca 1923 r.

Władysław Wiczorek
Prezes Zw. Powstańców
Katowice - Karbowa.

od KASZLU i przeziębienia
używaj
Pastylki „NEO-VALDA“
wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego
B. Krogulecki w Warszawie
dawniej Modliński i Krogulecki. 964
Ządać w aptekach i składach aptecznych.

Położenie w Zagł. Rury.

Od początku akcji francuskiej w Rurze pojawiają się raz po raz w prasie prawicowej artykuły, wzywające do walki partyzanckiej przeciwko okupantom i dające do zrozumienia, że walka ta wyrodi się w wojnę z Francuzami. W sprawie stosunku do Francji i Belgii prawica dzieli się na aktywistów i półaktywistów: pierwsi to tacy, którym polityka kanclerza Cuna wydaje się zbyt oportunistyczna, drudzy zaś popierają tę politykę. W instrukcji, rozesełanej przez „korespondencję czarno-białą-czerwoną“ do pism będących organami prawicy, wyłożone są poglądy drugiej grupy. Przytoczymy z niej obszerniejsze urywki; ponieważ formułują one najlepiej dotychczasową taktkę obecnego rządu niemieckiego.

Z wielu stron — czytamy tam — czynią wyrzuty rządowi Rzeszy, że nie ogłosił na samym początku wojny Francji. Uważamy jednak, że takie wystąpienie byłoby połączone z wieloma niebezpieczeństwami dla polityki niemieckiej. Przedewszystkiem z punktu widzenia polityki zagranicznej. Na wypadek wojny między Francją a Niemcami Polska obowiązana jest wystąpić zbrojnie przeciwko Niemcom. Nie waliśmy bynajmniej, że już sama Reichswehr potrafi nas obronić w razie napadu ze strony polskiej, a nawet wierzymy, że bez użycia tanków i ciężkiej artylerji, mogłaby zadać Polsce decydującą klęskę. W każdym razie jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby Rosja mogła przeprowadzić przyobiecaną na podobny wypadek interwencję militarną. Ze względów klimatycznych nie można liczyć na interwencję przed nastaniem wiosny.

Co do Anglii, to pomimo Lozanny, nie spodziewamy się z jej strony w razie wojny aktywnego wystąpienia na korzyść Niemiec. Przywiązujemy natomiast wagę do konieczności sprowadzania z Anglii i Ameryki broni, zwłaszcza ciężkiej artylerji, tanków i gazów trujących, których sami żadną miarą nie będziemy w stanie produkować w dostatecznej ilości. Musimy wziąć dalej pod uwagę, że angielska marynarka handlowa, przewożąc owe transporty broni na terytorjum Niemiec, będzie musiała narażać się na

W sprawie opłacania składek w C. Z. Z. P.

Z kół Związkowych piszą nam:

Pomimo, danego ogłoszenia uchwały Zarządu C. Z. Z. P., że składki w walucie polskiej muszą być opłacane w podwójnej wysokości opłacanych dotychczas marek niemieckich, t. z., że za 200 mk., płaci się 400 mk., za 500 mk. 1000 mkp. i t. d. pojawiają się nieustannie żale naszych podkasjerów, że członkowie się temu opierają.

Wobec tego oświadczamy:

że ogłoszone rozporządzenie Zarządu CZZP., zostało nodyktowane nie tylko praktycznymi względami, ale i z konieczności przedsięwzięcia naszego funduszu związkowego, ażebyśmy byli gotowi do walki, która może być bliższą, jak się to niektórym krótkowidzom zdaje.

Robotnicy na niemieckim G. Śląsku i w Czechosłowacji strejkują, a u nas chyba tylko dzieci polityczne, mogą być zdania, że jesteśmy od podobnych wstrząsów zabezpieczeni. Nie wolno nam więc ręk zakładać i oczekiwać bezczynnie tego, co nam przyszłość przyniesie, ale należy się przygotowywać do walki obronnej, a może i do ataku.

W tym celu musimy dbać o to, ażeby szeregi naszej organizacji były ściśle i dyscyplinowane. Nie możemy więc ścierać pomiędzy sobą ludzi, którzy w swojej płytkości i ciasnym opozycjonizmie, uważają za dopuszczalne, ignorowanie rozporządzeń kierownictwa organizacji.

To, co zostało postanowione, obowiązuje wszystkich i nie wolno się nikomu z nałożonych na niego obowiązków wyłamywać, inaczej nie może być naszym członkiem.

Nie wystarczą sarkać na organizację, że nie dosyć działała, ale należy jej najprzód dać możność do silniejszego wstępu w obronę praw robotniczych. Niezdecydowani i słabi tylko członkowie opierają się w opłacaniu takich składek, jakie im organizacja na podstawie ich osiągniętych zarobków nałożyła, rozstrzygnięciem ich obojętnie sprawy robotniczej, spełniają chętnie i ochoczo swój obowiązek. Na szczęście jest ich przeważająca większość, wobec czego nie mamy potrzeby do wątpienia o skutkach naszej przysięgi pracy, o robieniu ustawstw narzec niezlicznych ludzi małego ducha, mówić by nie może. Naszym hasłem pozostanie więc i nadal: równe prawa, równe obowiązki.

Zarząd C. Z. Z. P.

Ruch zarobkowy i strejki

Konferencja członków rad zakładowych w sprawie strejku na Śląsku Opolskim

W niedzielę odbyła się w Zaborzu konferencja rad zakładowych, na której omawiano obecne położenie robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle, mianowicie obecny strejk górników i hutników oraz środki, jakie należy przedsięwziąć, ażeby poskromić zapędy pracodawców. Na zakończenie przyjęto obszerną rezolucję, z której podajemy następujące ustępy:

akcję francuskich łodzi podwodnych. Oddziaływanie na anglijską opinię publiczną i przerabianie jej na korzyść Niemiec wymaga wielkiej przezorności ze strony rządu niemieckiego...

Nie da się zaprzeczyć — pisze w dalszym ciągu „czarno-biała-czerwona korespondencja“, — że nastroj wojenny panuje w chwili obecnej w okupowanych okręgach nad Renem i Ruhra. Ale zapal wojenny w miarę wzmożenia się walki, napewno osłabnie. Zadanie rządu w okresie biernego oporu polegać musi na ustawicznej obronie poszkodowanych i podtrzymywaniu chęci do walki. Dalej rząd winien za pomocą nieurzędowej propagandy stale podsycać chęć do walki, pogłębiać nurtującą nienawiść i zażartą wściekłość. Jeszcze więcej winny działać w tym kierunku organizacje narodowe. Propaganda z ust do ust za pośrednictwem osób nieurzędowych jest daleko skuteczniejsza, niż wszelkie oświadczenia rządowe.

A dalej: „Należy pozostawić Francuzom czas, by zawikłali się w sność beznadziejny w awanturze rurskiej. Trzeba jeszcze bardziej podnieść namietności Francuzów, jeszcze bardziej narażać na szwank prestiż narodowy francuski, ażeby zagłuszyć ostatecznie istniejące również i we Francji głosy osób, dążących do załatwienia zatargu drogą t. zw. porozumienia gospodarczego. Dopiero wówczas będzie czas pomyśleć o zbrojnym oporze, a nawet o zbrojnym ataku. Zadaniem rządu powinno być przez ustawiczne i energiczne podkreślanie „nie“, zmusić Francuzów, nawet wbrew ich woli, do dalszego obsadzania miast niemieckich... Powinno nam zależeć na tem, ażeby na Francję zważył całe odium wypowiedzenia wojny, sami zaś winniśmy pozostać w roli nastawianych. Z tego względu nie tylko wynowienie wojny nie jest dla nas pożądaną, ale również wydaje się nam szkodliwym odwołanie naszych posłów z Paryżu i Brukseli. Pomimo to niemiecka opinia publiczna powinna domagać się tego jak najenergiczniej. Takie żądania mogą wyjść rządowi na korzyść...“

Terytorjum zagłębia, zajętego przez Francuzów wynosi 2.609 kw. klm., na których mieszka 4.043.000 osób. Gęstość zaludnienia wynosi więc 1.553 miesz-

kańców na 1 kw. klm. Jest to okręg gospodarczy w Europie o najgęstszym zaludnieniu. Socjalno-gospodarczą strukturę okupowanego terytorjum ilustrują następujące cyfry, zestawione z danych spisu ludności roku 1907. Na 100 zarobkujących przypadają osób zajętych:

Wzywając się rząd, ażeby niezwłocznie zainicjował nowe układy z przedstawicielami organizacji zawodowych i pracodawców w celu spowodowania ostatecznych do ponownego przyjęcia wydalonych. Jeżeli układy do środy (21. marca) nie doprowadzą do porozumienia, wtenczas jeszcze tej samej środy odbędzie się nowy kongres, na którym ma być ogłoszony strejk generalny dla całego G. Śląska.

Ze względu na to, że rozchodzi się o najelementarniejsze prawa robotników, oraz, że pogwałcenie tych praw ma znaczenie w szerokich kręgach robotniczych, kongres wybrał deputację, która pojedzie do Wrocławia i Wałbrzychu, ażeby tamtejszymi towarzyszami pracy poinformować o naszym położeniu i nakłonić ich do wspólnej akcji strejkowej. Także robotnicy polskiego Górnego Śląska zostaną wezwani do solidaryzowania się. Rezolucja kończy wezwaniem do robotników, aby dawali posłuch jedynie wskazówkom udzielonym im przez zarządy organizacji zawodowych.

Sprostowanie.

Z Głównej Komendy Policji Woj. Śl. otrzymujemy następujące sprostowanie:

Katowice, dnia 20. marca 1923 roku.

Do

Szanownej Redakcji Gazety Robotniczej

w

Katowicach.

Odnosnie do korespondencji, ogłoszonej w numerze 48 Gazety Robotniczej z dnia 28. 22. 1923 r. po nagłówkiem: „Knurów. („W razie Pan się jeszcze raz na kopalni pokaże, to więcej białego dnia nie będzie oglądał), upraszam na zasadzie § 11. ustawy z dn. 7. maja 1874, Dziennik Ustaw Państwa S. 65, o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze szanownego czasopisma.

Nieprawdą jest, że dwaj policjanci w Knurowie, bez powodu zabrali z kopalni knurowskiej górnik Franciszka Rajdę i odprowadzili go na odwach policyjny, gdzie go trzymano przez trzy godziny w ciemnym pokoju.

Prawdą natomiast jest, że górnik Franciszek Rajda, pomimo tego, iż z powodu niebezpiecznych pogróżek i innych przestępstw, popełnionych wobec swoich przełożonych, został wydany z pracy na kopalni knurowskiej i zakazano mu wstępu na kopalnię, przybył dnia 14. 2. b. r. na ową kopalnię, tam bez zezwolenia rady załogowej, urządził zebranie, na którym dwa razy przemawiał do górników, burząc takowych, co stało się powodem, że wjazd

kańców na 1 kw. klm. Jest to okręg gospodarczy w Europie o najgęstszym zaludnieniu.

Socjalno-gospodarczą strukturę okupowanego terytorjum ilustrują następujące cyfry, zestawione z danych spisu ludności roku 1907. Na 100 zarobkujących przypadają osób zajętych:

	w rolnictwie i leśnictwie	w górnictwie i przemysle	w handlu i usługach
1. państwo niemieckie w obecn. granicach	31,4	38,3	11,3
2. zagł. Rury	5,1	65,9	13,3

Podczas gdy przeciętnie liczba osób, utrzymujących się z zajęć, związanych z górnictwem, przemysłem, handlem i komunikacją wynosi dla całego państwa połowę ogólnej liczby ludności zarobkującej, to w zagłębiu Rury liczba ta dochodzi do 3/5. Od spisu 1907 r. charakter przemysłowy Rzeszy znacznie wzrósł, w pierwszym rzędzie charakter dzielnic nadreńsko-westfalskiej. W samem tylko górnictwie liczba robotników podniosła się z 300.000 na 500.400 w roku 1920, a obecnie wynosi 550.000.

Najjaskrawszy wyraz znajduje owa ewolucja w gwałtownym wzroście ludności miejskiej ziemi okupowanej. Przyrost mieszkańców w największych miastach zagłębia wynosił (w tysiącach):

	1871	1910	1919
Duesseldorf	69	359	426
Duisburg	53	218	242
Essen	51	295	439
Bochum	21	137	145
Gelsenkirchen	8	170	170
Dortmund	33	214	297
Muehlheim	14	113	127
Oberhausen	13	90	99

Gęstość zaludnienia w tej miejscowości jest w ścisłym związku z kwestją zarobkowania. Wielkie masy ludności napływają tam, gdzie siły produkcyjne rosną. Wojska francusko-belgijskie wkroczyły do zagłębia Rury w chwili, kiedy napięcie pracy czynników gospodarczych tej dzielnicy stało na najwyższym dotychczasowym poziomie.

Essen, 7. marca 1923 r.

Wacław Schmidt.

Górników do kopalni uległ 20-minutowemu opóźnieniu, i że na skutek doniesienia zarządu tejże kopalni, został dnia 14. 2 b. r. o godzinie 6-ej przez Policję na posterunek w Knurowie odprowadzony i tam w pokoju sypialnym, który był oświetlony lampą elektryczną — trzymany do godziny 11-ej, t. j. aż do ukończenia dochodzeń prowadzonych w tym kierunku, poczem wypuszczono Rajdę na wolność.

Nieprawdą jest, że przodownik Policji w Knurowie zwrócił Rajdowi Franciszkowi uwagę na dwa punkty a mianowicie:

1) że jeżeli jeszcze raz pokaże się na kopalni, to według ustawy, białego dnia nie będzie oglądał.

2) Ze jeżeliby został ponownie przyjęty do pracy, to wszyscy urzędnicy kopalni knurowskiej zastrzeżają.

Natomiast prawdą jest, że przodownik Policji w Knurowie, który przenosił dochodzenia w tej sprawie i spisywał protokół z Rajdą Franciszkim, wypuścił Rajdę na wolność tylko ze względu na jego niewinną rodzinę, ograniczył się tylko do doniesienia, przyczem przestrzegając ostatecznie Rajdę przed ponownymi wypadkami tego rodzaju i przypomniał mu nawet słowa sędziego śledczego, wypowiedziane do niego (Rajdy) „panie Rajda, niechaj sobie pan dobrze zapamięta dzień dzisiejszy, bo na drugi raz będzie z panem gorzej“, i że oprócz powyższych słów nie użył przeciwko Rajdzie żadnych innych słów uwagi.

Młodnicki, ptk

Dalsze sprostowanie od Nacz. Wydz. Bezp.:

Katowice, dnia 20. marca 1923.

Powołując się na § 11. ustawy prasowej z dn. 7. maja 1874 r. — proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Robotniczej“ następującego sprostowania:

Artykuł wydrukowany w Nr. 47 z dn. 28. lutego r. b. p. t. „Knurow... W razie Pan się jeszcze raz na kopalni pokaże, to więcej białego dnia nie będzie oglądał“ — nie polega na prawdzie w części odnoszącej się do zachowania policjantów. — Autor artykułu został dnia 14. lutego r. b. (o godz. 6 minut 30 rano) usunięty z kopalni na żądanie przełożonego nadsztygara. — Nie osadzono go w ciemnym pokoju, lecz przytrzymano w kancelarii celu spisania protokołu. Po spisaniu protokołu o godz. 11 m. 30 Rajdę zwolniono. — Komendant posterunku nie użył słów naprowadzonych przez autora korespondencji.

Za Wojewodę

Krzyżanowski.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa.

(W sprawie tej zasiągniemy informacji u autora korespondencji. — Red.)

Kronika.

Teatr Miejski

daje we czwartek, dnia 22. bm. piękną operę w 3 aktach G. Puccini'ego p. t. „Madame Butterfly“ z uroczą W. Jefimcową w roli tytułowej oraz z pp.: Chmielową, Stróżynską, Miłarem, dyr. Wierzbickim, Nawrockim, Kramusem, Wragą i in. Dyryguje Walek Walewski, kapelmistrz opery krakowskiej. W sobotę, dnia 24. bm. odbędzie się jubileuszowe przedstawienie „Halki“, przepiękna opera narodowa St. Moniuszki w premierowej obsadzie.

Teatr Nowości

gra do końca b. tygodnia doskonałą farsę z francuskiego Hennequina i Vebera p. t. „Pani Prezesowa“ w pełnej humoru i werwy interpretacji czołowych sił zespołu z pp.: Nowakowskim, Petrzyckim i Skulską w rolach naczelnich

ŚLĄSK POLSKI.

Katowice i okolica. (Kradzieże przez włamanie.) W nocy z 15. na 16. bm. skradziono ze składu Józefa Machaczka w Katowicach ul. Warszawska 17 większą ilość biżuterii ogólnej wartości 7.835.000 marek n. — W nocy z 17. na 18. bm. skradziono z warsztatu samochodów firmy „Oliver & Doht“ w Katowicach 4 magnety i różne części składowe od samochodów ogólnej wartości 10.000.000 mkn. — W nocy z 19. na 20. bm. włamali się nieznani sprawcy do tajni restauratora Posza Aleksandra w Bogucicach i skradli 2 wieprzki ogólnej wartości 280 tys. marek n. Sledztwo za sprawcami w toku.

— (Aresztowania.) Aresztowano Helwiga Konrada i Olesnego Jakóba z Szopienic pod zarzutem popełnienia kradzieży przewodów telefonicznych w kilku wypadkach.

(Sprostowanie sprostowania z obrad R. W.) Rada Wojewódzka donosi, że w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Wojewódzkiej zakradła się pomyłka w uchwale o dodatkach wyrównawczych dla urzędników. a mianowicie w tym punkcie uchwały, iż nieżonaci urzędnicy w I. do V. grupie płac mają otrzymać 100 procent pensji. Cyfra ta ma brzmieć 80 procent.

Bogucice. (Przy kradzieży węgla postrzelona.) Dnia 19. bm. o godz. 6.30 wieczorem została Julian-na Fiszer na drodze między Hutą Marty a Bogucicami przez dotychczas niewyślędzonych stróżów z Huty Marty lub kopalni Ferdynanda postrzelona, wskutek czego odniosła w okolicach plec ciężką ranę i została odwieziona do szpitala miejskiego w Katowicach. Fiszerowa została przez stróżów wyżej wspomnianych zakładów przemysłowych przy kradzieży węgla napotkana i w czasie kiedy usiłowała zbiedz, została w toku ucieczki postrzelona.

Król. Huta. Dziś w środę, dnia 21. bm. zespół operowy daje „Toscę“, operę w 3 aktach G. Puccini'ego w wykonaniu pp.: H. Skwareckiej, dyr. Wierzbickiego, Millera, Wragi, Kramusa i innych. Przy pulpicie p. Walek - Walewski.

— (Ogólne tępienie szczurów.) Wobec się mnożącej plagi szczurów zarządza się na dzień 22. marca rb. ogólne tępienie szczurów. Rozumie się, iż zobowiązani są wszyscy właściciele kamienic równocześnie wyłożyć truciznę. Wykonanie będzie kontrolowane. Jako dobry środek uznano preparat firmy: Pierwszy polski zakład tępienia robactwa szkodliwego w Mysłowicach, która swój preparat będzie sprzedawała do 22-go marca br. Puszki należy przynieść. Zamówienia przyjmują posterunkowi okręgowi.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W ubiegłą niedzielę został ciężko okaleczony górnik Janus, zatrudniony na kopalni „Król“ (pole północne). Spadając węglem rozbili nieszczęśliwemu głowę tak niebezpiecznie, że go musiano umieścić w lazarecie knapszaftowym.

Z DALSZYCH STRON.

Olbrzymia katastrofa górnicza. — Setki górników straciło życie.

Z Dawson, New Mexico donoszą: Straszna eksplozja w kopalni węgla, należącej do korporacji Phelps — Dodge, pogrzebała wszystkich górników w kopalni się znajdujących.

Druga o kilka godzin później depesza donosi, że w kopalni podczas eksplozji znajdowało się 120 górników. Eksplozja była tak silna, że nawet słupy telegraficzne w okolicy kopalni zostały postrącane. Robotnicy pracowali 5000 stóp pod powierzchnią od wejścia do kopalni, zatem bardzo trudno sprawdzić czy który pozostał przy życiu. Praca nad usunięciem ziemi i skał zawalających wejście zabrała kilka godzin czasu.

Katastrofa w Dawson jest drugą z rzędu od czasu otwarcia tej kopalni. W roku 1913 była także eksplozja, w której utraciło życie 261 górników zanim ratunkowe partie mogły się dostać do nich.

Podziękowanie.

Za ofiarowane mi 50 000 marek polsk. przez p. Tyszową serdecznie dziękuję.

Anna Drózd, Załęże.

Dnia 17. b. m. zebrałem od załogi z kopalni knurowskiej 130 000 mkn. i 6500 mkp., zaco wszystkim ofiarodawcom, co mnie w czasie bezrobocia wspiera, serdecznie dziękuję.

Franciszek Raida.

Nadesłane

Piszą nam:

Nocna donjuaneria.

Wczoraj o godz. 1 w nocy na jednej z najruchliwszych ulic Katowic zdarzyła się historia, jaka ma miejsce prawie codziennie. a wynik której może ośłodzi niejednemu gorącą krew. Oto jedna z urzędniczek wracająca z nocnego dyżuru była napastowana na ulicy przez pewnego panoczka, któremu się widać za dobrze nowodzi. Nie pomógł ostrzeżenia i groźby — wreszcie energiczna urzędniczka zawezwała policjanta, oskarżając owego panoczka o donjuanerię. Policjant Nr. 222, jednakże mniej znający się na kodeksie ograniczył się do wylegitymowania napastnika, którym okazał się Artur Krusznia z Mikołowa ulica Krakowska 1. 17.

Będzie to niewątpliwie przykładem dla innych którzy pozwalają sobie stale zaczepiać każdą kobietę czy to w dzień czy też wieczorem, a policja może wreszcie pouczyć swoich urzędników, aby wiedzieli, jak mają w takich wypadkach postępować.

Napaśtowanie spokojnych pasantów obojga płci, bójki i pijatyki w dzień i w nocy są na porządku dziennym, a wezwany policjant najczęściej odmawia pomocy, albo spisuje ośtentacyjnie formalny protokół, który potem gdzieś ginie w niepamięci.

Taką uwagę wartoby udzielić policjantowi Nr. 133, który był świadkiem bójki przy ulicy Marjańskiej a wezwany do obrony czmychnął, wymawiając się, że nie jest na służbie.

Kalendarzyk zebrań

Nikisz. W niedzielę, dnia 25. bm. odbędzie się zebranie CZZP, oddział górników i metalowców o godz. 3-ciej po południu na sali pana Fritscha.

Baczność! Gi:zowiec. Baczność!

W niedzielę, dnia 25. bm. odbędzie się wspólne zebranie PPS., CZZP., Powstańców PPS. i tow. „Sila“ na sali p. Skowidera o godz. 9 przed poł. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Baczność! Mała Dąbrówka Baczność!

W niedzielę, dnia 25. b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się u p. Grunera wspólne zebranie Zarządów P. P. S., C. Z. Z. P. i S. K.

Mamy ważną i pilną sprawę do załatwienia, dlatego powinni się wszyscy członkowie Zarządów stawić. — Poszczególni członkowie, troszczący się o rozwój naszych towarzystw i o lepsze jutro, mile widziani. Po południu odbędzie się zebranie dla wszystkich członków wyżej wymienionych organizacji na które się zaprasza także członków konsumu. Blizsze ogłoszenie tegoż zebrania nastąpi w przyszłych nr. „Gaz. Rob.“ Zwołujący.

Od Redakcji.

J. S. Kopania Andaluzja Korespondencje Waszą odebraliśmy. Myśl Wasza nie jest złą, lecz przedwczesne opublikowanie Waszej korespondencji mogłoby baronom węglowym dopomóc do ukucia nowych praw tak, że i Wy ani ogół nie byłby zadowolony. Lepiej więc będzie, że korespondencję tą prześlemy do biura CZZP., gdzie ta sprawa będzie gruntowniejsz zbadana. Pozdr.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice Za korespondencje i dział potoczny odpowiada Bogusław Nowak, Mała Dąbrówka.

Drukiem i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach.

Duńskie mleko kondensowane

zawiera 10% tłuszczu, niecukrzane.

Duńskie Mleczarnie Współdzielcze
Eksport Mleka.

Generalny zastępca: Marius K. Jeppesen
Katowice, Plac Mikołaja 2. Tel. 1889.

Wszelkie druki

wykonuje gustownie i szybko

Drukarnia
„Gazety Robotn.“

Teatr Polski w Katowicach

Pod dyрекcją Dra. Tadeusza Wierzbickiego.

W czwartek, dnia 22. marca 1923 r.

Po raz 5-ty

Madame Butterfly

Opera w 3 aktach Giacomo Puccini'ego
z gościnnym występem W. Jefimcowej artystki opery krakowskiej.
Kapelmistrz St. M. Stoiński. — Reżyserował Dr. T. Wierzbicki.

Teatr Nowości w Katowicach

(dawniejszy Teatr Apollo przy ul. Poprzecznej nr. 16.)
Pod dyрекcją Dra. Tadeusza Wierzbickiego.

W czwartek, dnia 22. marca 1923 r.

Po raz 5-ty

Pani Prezesowa

Farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera. — Reżyserował W. Nowakowski.